Ks. bp Józef Zawitkowski
Czy Bóg stworzył koronawirusa?

(…) Nie wystarczą poprawne paciorki, litanie i koronki. Tu trzeba żebrać, tu trzeba krzyczeć i kołatać, żebrać, krzyczeć i kołatać, ale z wiarą ewangelicznej Syrofenicjanki i Kananejki. Jezu, a jeśli mnie nie wysłuchasz to się poskarżę Twojej Matce. Tu trzeba nam ludziom *epidemii uklęknąć, nawrócić się, nie udawać niewierzących.*
(…) Dziś bezbożni przejęli rządy nad światem. Usiłują decydować o życiu, o śmierci, o dobrem i złem.
(…) Mądre są zalecenia Episkopatu: możemy korzystać ze Mszy radiowych, telewizyjnych, księża zwiększą ilość Mszy Świętych, aby były mniejsze zgromadzenia wiernych, znak pokoju przez skłonienie głowy. Komunia Święta na rękę, a to już rodzi pytanie: Czy to Pan Jezus jest nosicielem wirusa?

Była Środa Popielcowa
w Roku Pańskim 2020.
Ksiądz w kościele
posypał mi głowę popiołem
i powiedział: Pamiętaj biskup,
że jesteś prochem
i w proch się obrócisz.
Powinienem się obrazić,
bo mam swoja godność,
i nikt mnie nie będzie obrażał
i nazywał – prochem.
Nie!
Jak to dobrze, że jest
taki dzień w roku,
że ktoś mi powie prawdę,
bez kadzideł, wierszyków,
kwiatów i laurek.
Prochem jestem, ale wiem,
że w tym glinianym naczyniu
swojego ciała, noszę tchnienie Boga,
a to tchnienie nie umiera.
Non omnis moriar, (Wergiliusz)
a Mickiewicz powie mi inaczej:
Czymże ja jestem przed Twoim obliczem,

prochem i niczem,
ale gdybym Tobie moję
nicość wyspowiadał,
ja proch, będę z Panem gadał.
Ja wiem o tym,
że z Boga i w Bogu
jest moja wielkość:
Czymże jest człowiek,
że o nim pamiętasz,
albo Syn Człowieczy,
że o nim masz pieczę. (Ps 8,15)
Oczywiście mnie niewiele mniejszym
od aniołów.
Czym się Panu odpłacę,
a wszystko co mi wyświadczył?
Dziękuje Ci, Boże,
żeś mnie tak cudownie stworzył
i w swoje dzieło tyle cudów włożył.
Człowieku,
gdybyś wiedział
jaka Twoja władza,
że o każdą myśl Twoją
walczą szatan i anioły…
Czy Ty w piekło uderzysz,
czy w niebo zaświecisz? (A. Mickiewicz)
Jestem dla siebie
wielką tajemnicą
i niespokojne jest moje serce,
dokąd nie spocznie w Panu. (Augustyn)
Wirus – to jakiś dla nas znak!
***
A w tę właśnie środę
dochodziły z daleka
i nie śmiało głosy,
że gdzieś daleko
jest śmiertelna choroba,
którą przynosi jakiś koronawirus.
Przychodzą więc człowiekowi
do głowy różne myśli:
To dlaczego Pan Bóg stworzył
takie śmiercionośne stworzonko?
Szukam odpowiedzi.
Czytam więc Księgę Rodzaju
i przy każdym dniu stworzenia
jak refren powtarza się wers:
I zobaczył Bóg, że było dobre.

I zobaczył Bóg,
że wszystko, co stworzył,
było bardzo dobre. (zob. Rdz 1,1-31)
A człowieka uczynił Bóg
z mułu ziemi,
ale na Swój obraz
i Swoje podobieństwo. (Rdz 1,27)
Stał się grzech.
Przez grzech przyszła śmierć
i wszystko, co do niej prowadzi.
Z ziemi jestem wzięty
i do ziemi wrócę,
ale nie wszystek umrę,
bo noszę w sobie
tchnienie Boga,
a to jest wieczne.
***
Mówię to wszystko dlatego,
że mówienie o śmiercionośnym
koronawirusie stało się rzeczywistością.
Piszę to w dniu 12 marca br.
w Polsce są zarażone 44 osoby,
jedna zmarła.
Wszystko stało się groźne,
wszyscy musimy być roztropni
i nawzajem za siebie odpowiedzialni.
Ogłoszono już pandemię,
bo epidemia objęła cały świat.
Najbardziej cierpią Włosi.
Ponoć zlekceważyli zakaz
zgromadzeń, a studenci
i szkolniaki zamknięcie szkół
potraktowali jako ferie.
Roznieśli więc zarazę.
Wirus dotarł i do Watykanu.
Zamknięto kościoły, nawet Papież
schronił się za telebimem.
I co na to Pan Bóg?
Widzi i milczy?
To jeszcze za wcześnie
na odpowiedź.
Co nam mówi o tym Pismo Święte?
W Księdze Liczb jest opisane
takie wydarzenie:
Żydzi szemrali przeciw Bogu
i przeciw Mojżeszowi:

Po coście nas wyprowadzili
z Egiptu? Żebyśmy wyginęli
tu na pustyni?
Totalna opozycja.
I zesłał Bóg na nich
węże jadowite… zginęło
bardzo dużo Izraelitów.
Prosili więc Mojżesza:
Wstaw się za nami,
żeby Bóg oddalił od nas karanie,
bo szemraliśmy przeciw Bogu.
Mojżesz zawsze wstawiał się
za wybranym narodem.
Ocal nas.
Przecież nie wyprowadziłeś nas
z domu niewoli po to,
aby nas wytracić?
Jesteśmy przecież Twoim narodem.
Nie wydaj na zatracenie
swojego dziedzictwa.
Wtedy Bóg rzekł do Mojżesza:
Sporządź węża
i zawieś go na palu.
Każdy kto spojrzy na węża
będzie ocalony. (Lb 5,15)
I tak było.
Jest Wielki Post
i czytam w Ewangelii Janowej:
Jak Mojżesz wywyższył
węża na pustyni
tak trzeba, aby i Syn Człowieczy
był wywyższony, a każdy
kto spojrzy na Niego z wiarą
będzie miał życie wieczne. (por. J 3,14-17)
Coś mi to mówi.
***
Bardzo wiele starań
ponieśli: prezydent,
premier, minister zdrowia,
minister obrony, oświaty, kultury,
administracji, cała służba zdrowia,
straż graniczna i inni.
Bóg Wam zapłać.
Zmęczeni jesteście.
Modlimy się za Was.
Bóg wasz los

odmieni ku dobremu.
Chyba wszyscy Polacy
poczuli się odpowiedzialni
za siebie i innych.
Odwołano wszystkie zgromadzenia,
imprezy, szkoły, kina, teatry.
Ludzie wykupili żywność.
Dobrze!
Niech im starczy na długo,
niech będą spokojni.
Ale totalna opozycja
choć podpisała ustawę sejmową
ma za złe rządowi, że
za późno, że za mało
i wszystko źle.
Kiedy ty zmądrzejesz,
głupia panno?
I co będzie dalej?
Ktoś ze znających sprawę
mówi, że to dopiero się zaczęło.
A co na to Kościół?
Podziwiałem mądrość Rządu
że na początku żaden z ministrów
nie wydał zakazu odnośnie
zgromadzeń w kościołach.
Premier prosił o modlitwę
i czekał na decyzję biskupów.
Mądre są zalecenia
Episkopatu: możemy korzystać
ze Mszy radiowych, telewizyjnych,
księża zwiększą ilość Mszy Świętych,
aby były mniejsze zgromadzenia wiernych,
znak pokoju przez skłonienie głowy.
Komunia Święta na rękę,
a to już rodzi pytanie:
Czy to Pan Jezus jest nosicielem wirusa?
Dziękujemy Przewodniczącemu Episkopatu
za mądre orędzie.
Tak mówią prorocy i kapłani Boga.
***
Jestem starcem, schorowanym,
wybudzonym ze śpiączki,
mogę więc spokojnie myśleć,
słuchać, dziwić się i obawiać.
Mogę modlić się z tymi,
co się modlą,

patrzeć na przerażenie bezbożnych,
modlić się za tych, co służą
tak ofiarnie, a z nadzieją.
Wołam więc samotnie:
Święty Boże…
Od powietrza, głodu, ognia i wojny
wybaw nas, Panie!
Spostrzegam jak inne jest
myślenie ludzi współczesnych
od myślenia ludzi,
co żyli przed nami.
Stoi w Łowiczu krzyż,
który przypomina epidemię cholery.
Jest w Żychlinie – cmentarz choleryczny,
znana była epidemia dżumy,
tyfusów i innych zakaźnych chorób.
Ludzie współcześni
mają zaplecze całej służby zdrowia.
Słuchają zaleceń znawców zagadnienia.
Byłem zbudowany troską
radia i telewizji
i modlitwą wiernych.
Tylko trzecia osoba w państwie
potrafi ominąć wszystkie zalecenia
i być ponad prawem.
A to więcej niż grzech,
to wstyd.
Ojcowie nasi mieli większą wiarę
i większe w Bogu zaufanie niż my.
Opozycja mi powie:
bo byli ciemni i głupi.
Nie, byli od nas lepsi!
Dziś bezbożni przejęli rządy
nad światem.
Usiłują decydować
o życiu, o śmierci,
o dobrem i złem.
A ostrzegał Bóg:
Nie dotykajcie drzewa życia,
bo umrzecie! (por. Rdz 2,17)
Grzechy Sodomy chcą uczynić prawe.
Procesje bezbożne,
profanacje krzyżów, ołtarzy,
obrazu Matki Bożej
i bluźnierstwa przeciw Bogu
i Jego Świętym.

Może wystarczy.
Straszne zło ogarnęło ziemię.
Czyżby Bóg jeszcze raz
żałował, że stworzył człowieka? (por. Rdz. 6,7)
To musiało się kiedyś
tragicznie skończyć,
bo aniołowie zła są po to,
aby zniszczyć każde dzieło Boga
i to największe – człowieka.
Grzech człowieka jest źródłem
wszelkiego zła.
A grzech nasz
stał się ogromny!
A ja mam mądrość
Świętej Żydóweczki Edyty Stein:
Człowiek bezbożny,
to osobowe, intelektualne
nieszczęście.
To przecież widać,
słychać i czuć
przez szkło telewizora.
Bezbożni powiedzą:
To Wasza Święta.
Nauka mówi inaczej.
To mam bezbożnego
który mówi tak o człowieku:
Wychowajmy najpierw człowieka,
bo gdy zaczniemy od polityki,
to wychowamy politycznie
uświadomioną bestię. (Igor Newerly)
A ja takich
politycznie uświadomionych bestii
bardzo się boję.
Przez nich tyle zła na świecie.
Człowiek człowiekowi
zgotował ten los.
Jeśli Bóg nie stworzył
koronawirusa to kto?
Nie wiem.
Politycy wiedzą,
nawet o tym jawnie mówią.
Ja tylko wiem dlaczego była
ptasia grypa.
Spalono wtedy tysiące polskich
farm drobiu.
Była też świńska grypa,

aby do dołów poszły tuczniki
wielu naszych hodowli.
Więc skąd koronawirus?
Może ktoś świadomie,
albo z głupoty otworzył
puszkę Pandory,
aby rzucić na kolana
światową gospodarkę
i światu pokazać,
że i w Grenadzie też zaraza.
Będą wiedzieć
ci co przeżyją.
I już wiadomo.
A ja dalej pytam,
co Kościół na to?
Wolę patrzeć na tych z przeszłości,
co wiarę mieli większą
niż dżuma i cholera.
Mądry jest Kościół
Matka moja,
a co z wiarą?
Święty Kardynał Boromeusz
biskup Mediolanu w czasie zarazy
nie zamykał Katedry, ale w procesji
z Najświętszym Sakramentem
obchodził miasto z modlitwą.
Przebacz, Panie przebacz,
ludowi Twojemu,
a nie bądź zagniewany
na nas na wieki.
I Bóg wysłuchał.
W czasie chorób zbiorowych
kościoły stawały się szpitalami,
a święte siostry, święci bracia
narażali życie, aby chorzy
mogli umierać jak ludzie.
Siostro! Ja bym tego
za milion dolarów nie robił.
Bo pan jest bezbożny,
a ja wierzę w Boga.
O mój Święty Rochu,
święty Szymonie z Lipnicy,
Ojcze Damianie,
Ojcze Bejzymie,
Święta Tereso z Kalkuty,
Siostry Szarytki.

Rzućcie jeszcze raz z samolotu
tysiące cudownych medalików,
aby ocalony był Paryż.
Matko Boska Łaskawa,
Święty Andrzeju Bobolo,
błogosławiony Władysławie z Gielniowa!
Pod kolumną Zygmunta,
na Placu Zamkowym
uklękła wtedy Warszawa wierzących
i śpiewała z wiarą:
Święty Boże, Święty Mocny,
Święty a Nieśmiertelny…
Od powietrza, głodu
ognia i wojny – wybaw nas .
Krzyża Nowego Sącza,
Was to Bóg wysłucha.
Zlękli się zarazy
i ludzi Kościoła.
Słusznie,
ale trzeba spytać:
Gdzie się podziała
nasza modlitwa,
co czyniła cuda?
Przestaliśmy się modlić.
Za mało się modlimy,
źle się modlimy!
Pominęliśmy Boga,
staliśmy się podobni do bezbożnych.
A gdybyśmy się
nawrócili jak Niniwici,
czyż Miłosierny
nie zlitowałby się nad nami?
Na pewno tak!
Tu trzeba naprawdę uwierzyć,
że Bóg może nas ocalić.
Jesteśmy sanitarnie, administracyjnie
liturgicznie w miarę poprawni,
ale to dziś nie wystarczy.
Zachowanie liturgicznej ostrożności,
to za mało.
To nie Pan Jezus
roznosi wirusa.
Trzeba mieć czyste serce
i czyste ręce.
I nie bójcie się! (Mt 14,27)
Nie wystarczą poprawne paciorki,

litanie i koronki.
Tu trzeba żebrać,
tu trzeba krzyczeć i kołatać,
żebrać, krzyczeć i kołatać,
ale z wiarą ewangelicznej
Syrofenicjanki i Kananejki.
Jezu, a jeśli mnie nie wysłuchasz
to się poskarżę Twojej Matce.
Tu trzeba nam ludziom epidemii
uklęknąć, nawrócić się,
nie udawać niewierzących.
Trzeba się wyspowiadać
przed Bogiem i przed ludźmi.
Moja bardzo wielka wina!
Czy Bóg wysłucha?
Wysłucha.
Kto z Was się Mnie dotknął? (Mk 5,30)
Wiara Twoja Cię uzdrowiła. (Mk 10,52)
Pozwól szczeniętom
zebrać okruchy spod
stołu ich panów.
Ja takiej wiary wśród Was
nie widziałem. (Mt 8,10)
Taka wiara
góry przenosi.
Taką wiarą
wzruszy się Bóg.
Polacy posłuchali nakazu.
Na Mszach Świętych było mniej
niż 50 osób.
A mnie przychodzi do głowy
Abrahamowe targowanie się z Bogiem:
A jeśli będzie 10-ciu sprawiedliwych
ocalisz to miasto?
Tak!
Nie było dziesięciu.
I to pomoże?
Pomoże, bo ludzie staną się lepsi,
a może przestaną
plwać na siebie
i żreć jedni drugich, (por. A Mickiewicz)
a może przypomną sobie,
że jednego mamy Ojca w niebie,
a matką jest nam ziemia miła,
co nas zbożem swoich pól
jak mlekiem wykarmiła. (M. Konopnicka)

a może przypomną sobie,
że tu królową jest sama
Matka Boża
i wyproszą, aby i teraz był
Cud nad Wisłą.
a Ona niech okazała, że jest Matką.
***
Z potrzeby serca
dzielę się z Wami
wiarą, modlitwą i nadzieją.
Bracia Czcigodni!
Jest Wielki Post.
Spójrzcie na krzyż z wiarą,
a będziemy ocaleni.
Umrze wirus,
a zmartwychwstanie Chrystus,
Zwycięzca zła i śmierci.
I będzie Wielkanoc,
a w czerwcu stanie
w aureoli świętości
Wielki Prymas Tysiąclecia
i powie bezbożnym:
Non possumus!
a nam, którzy ocaleli powie

Kocham Was więcej
niż własne serce!
bo Nic nad Boga (W. Poll)
i Któż jak Bóg?
Zatęsknią ludzie za Komunią Świętą.
To są znaki czasu,
trzeba nam je rozpoznać.
A Duch Boży
odnowi oblicze ziemi.
Patrzcie jak się zmienia! (por. C.K. Norwid)
i będzie nowa ziemia
i nowe niebo,
bo dawne rzeczy
przeminęły.
Ucałuje się
sprawiedliwość i pokój
i wierność z ziemi wyrośnie. (por. Ps 85)
Niech no tylko
zakwitną ogrody.

Amen.
Ostańcie z Bogiem – Ludzie Kochani!
Łowicz, 12.03.2020r.